

Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

12 czerwca 2011 r. Nr 66 (82)/11



Uczestnicy pielgrzymki
przed Bazyliką w Licheniu

Temat tygodnia

Parafialna pielgrzymka do Lichenia

Dziękczynienie za beatyfikację bł. Jana Pawła II

4 czerwca o godz. 7:00 wyruszyliśmy do Matki Bożej Licheńskiej. Chętnych było tak dużo (102 osoby), że wyjechaliśmy dwoma autokarami. Pielgrzymka była ofiarowana w intencji dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II oraz w naszych własnych. Większość z nas w sanktuarium była po raz kolejny, ale tam się zawsze chętnie

wraca, tak jak do domu matki. Niektórzy odwiedzili Licheń po raz pierwszy. Jednak bez względu na to, kto ile razy tam był, wrażenia wciąż są takie same. Bazylika jest piękna i ogromna. Z odległości kilku kilometrów przyciąga wzrok swoim blaskiem i wspaniałością. Jej architektura zadziwia. Otaczające ją ogrody i stawy poruszają pięknem. Wszystko razem stanowi prawdziwą ucztę dla duszy.

Dar Zmartwychwstałego

„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia” – to znaczy w pierwszy dzień po szabacie, czyli w niedzielę, w dniu swego Zmartwychwstania ukazał się Chrystus zgromadzonemu w Wieczerniku apostołom. To już piąte pojawienie się Pana w tym dniu. O świcie ukazał się Marii Magdalenie i niewiastom, potem Piotrowi, po południu dwóm uczniom w drodze do Emaus. A potem wieczorem ukazuje się zebraniemu apostołom, którzy z obawy przed prześladowaniami zaryglowali drzwi domu i byli pełni smutku.

I oto, choć wejście było zamknięte, wszedł i ukazał się Pan. Łukas, opisując tę scenę, powiada, że uczniowie „z radości jeszcze nie wierzyli”. Chrystus odzywa się do nich formułą uroczystego hebrajskiego pozdrowieni: „Pokój wam”. Powita-

Komentarz do Ewangelii na Niedzielę

Ks. Mariusz Szypa



nie to nabiera specjalnego wyrazu, gdy pamiętamy, że w mowie pożegnalnej na Ostatniej Wieczerzy Chrystus zostawił uczniom pokój jako swój najwyższy dar, mówiąc: „Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję”.

Zebrani otrzymują apostolską misję odpuszczania grzechów. Misja ta zakotwiczona jest w misji samego Chrystusa, który też został posłany przez Ojca. Tradycja chrześcijańska od samego początku i nieprzerwanie upatruje w tych słowach ustanowienia tajemnicy odpuszczania grzechów. Te właśnie słowa Chrystusa znalazły się w definicji dogmatycznej Soboru Trydenckiego na temat sakramentu pokuty.

J 20, 19-23 Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.

Dziękczynienie za beatyfikację bł. Jana Pawła II

Byliśmy w bazylice na Mszy św. o godz. 12:00 i mieliśmy szczęście uczestniczyć w uroczystości święceń kapłańskich 4 księży marianów, której przewodniczył ordynariusz diecezji włocławskiej ks. bp Wiesław Bering. To niecodzienna okazja być świadkiem tak pięknego wydarzenia.

Wracając, odprawiliśmy Drogę Krzyżową w Lasku Grąblińskim. Żał było wyjeżdżać, gdyż nawet pogoda okazała się dla nas łaskawa, bez deszczu, gradobicia i innych szaleństw przyrody, jak żartował ks. Sebastian. Jedynym mankamentem tej pielgrzymki (bo zawsze taki musi być), był brak czasu. Takie miejsca należałoby zwiedzać kilka dni, aby nacieszyć oczy i serce, nasycić się atmosferą.

Podróż minęła nam szczęśliwie i szybko. Ks. Sebastian umiał nam ją swoim pięknym

śpiewem i wspólną modlitwą. Opowiedział też historię cudownego obrazu i powstania sanktuarium. Pielgrzymi już dopytywali się o następne wyjazdy a także wysuwali propozycje odwiedzenia innych cudownych miejsc.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego wyjazdu i uważamy, że nie znaleźliśmy się tam z przez przypadek, ale dzięki zaproszeniu Matki Licheńskiej. Potrzeba takich wyjazdów jest wielka, zwłaszcza u ludzi starszych, którzy samodzielnie się nie zorganizują a mają wiele „spraw” do naszej kochanej Niebieskiej Matki, której można bez obaw przedstawić wszystko i o wszystko prosić. Tylko Ona nas zrozumie, wysłucha, pomoże, o czym przekonało się już wielu.

Dziękujemy ks. Sebastianowi za umożliwienie nam tego wyjazdu, stworzenie miłej atmosfery i możliwość modlitwy przed cudownym obrazem.

Kazimiera Kowal





Dzieci mają dzieci. Gwałtownie rośnie w Polsce liczba nastoletnich matek. Dziś w Europie wyprzedza nas tylko Wielka Brytania – pisze Violetta Ozminkowski. Informuje ona o badaniach przedwczesnego rodzicielstwa w Polsce, prowadzonych przez CBOS. Nadzorowali je seksuolog prof. Zbigniew Izdebski, lekarz prof. Tomasz Niemiec i pedagog dr Krzysztof Wąż. Wyniki wraz z komentarzem opublikowali w monografii „(Zbyt) młodzi rodzice”. Według badań w 2004 roku matek, które



nie ukończyły 15 lat, było 288, a w ostatnim roku – o 30 proc. więcej. Natomiast wszystkich ciężarnie było około 20 tysięcy. Alarmujące dane przyniosły też prowadzone niedawno badania GFK Polonia, według których w Polsce współżycie seksualne już podjęło 12 proc. dzieci w wieku 12-15 lat i co trzeci 16-17-latek. Niebezpiecznie zaczął się więc obniżać średni wiek inicjacji seksualnej, który jeszcze w 2005 roku wynosił nieco ponad 18 lat.

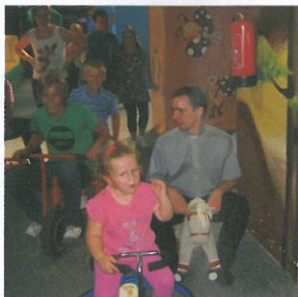
Dzień Dziecka w Bobolandii

W naszej parafii działa wiele różnych wspólnot, które podejmują działalność w rozmaitych dziedzinach. Wśród nich od dwóch lat jest schola dziecięca. Sądzę, że nie będzie przesadą, jeśli napiszę, że jest to grupa najbardziej żywiołowa i nosząca w sobie największy potencjał. Przekonaliśmy się o tym kolejny raz w miniony czwartek podczas wycieczki do Bobolandii.

Przed miesiącem dzieci uczestniczyły w przeglądzie chórów na Książu Małym. Zdobyć pierwsze miejsce sprawiło, że budżet scholi został powiększony o 700 zł. To pozwoliło w drodze powrotnej ze zwycięskiego występu zaplanować kolejny wspólny wyjazd: najbliższa okazja – Dzień Dziecka, najlepsze miejsce – park rodzinnej rozrywki we Wrocławiu (czyli Bobolandia).

Jak w każdy czwartek o godz. 15.30 młodzi artyści spotkali się w salce katechetycznej, by zaraz potem wyruszyć na wycieczkę. Ponieważ autobus nieco się spóźnił, wykorzystaliśmy czas na pracę pisemną. Nasza schola bowiem od pewnego czasu pracuje z niemałym wysiłkiem nad nagraniem własnej płyty. Marzeniem pomysłodawców jest, aby obok piosenek było kilka informacji o wykonawcach i dlatego każde dziecko miało odpowiedzieć pisemnie na kilka pytań dotyczących

swojej osoby. Równolegle do pracy pisemnej w salce odbywała się sesja zdjęciowa, efekty której – jak ufam – będzie można zobaczyć przy wydaniu płyty.



Wycieczka do Bobolandii stała się kolejną okazją do głębszej integracji naszego środowiska. Rodzice, opiekunowie, dzieci spędzili ze sobą około 5 godzin. Wspólna zabawa, modlitwa, śpiew, rozmowy to niezwykle cenne elementy, które pozwalają tworzyć coś trwałego, coś o czym dzieci śpiewały w drodze powrotnej: „Jaka siła jest w splecionych mocno dłoniach, jaką moc ma spojrzenie w ludzkie oczy, jak dobrze, gdy ludzi łączy serce, każdy dzień inaczej się toczy”.

Dzień Dziecka, który był okazją do zorganizowania wyjazdu, stał się również okazją, aby dzieci otrzymały jeszcze jeden prezent. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w McDonalddie. Tam usłyszałem, jak jedno dziecko mówiło o zabawie w Bobolandii: dorośli bawili się lepiej od nas. No cóż... w końcu wszyscy jesteśmy dziećmi. (Ks.T.F.)

Głos Apostołów
Biuletyn dla Rodziców i Dzieci w Parafii św. Józefa w Warszawie, 24 Czerwca 2010 r.

Redakcja:

Paweł Beyga, ks. Mariusz Szypa,
ks. Tomasz Filinowicz, Katarzyna
Gancarz, ks. Janusz Górczyca,

ks. Sebastian Kowalski, Antoni Markiewicz, Arkadiusz
Januszkiewicz, Joanna Rajewska, Jolanta Szewczyk,
Alina Wilgosiewicz, Piotr Wróbel, Mikołaj Piotrowski

Nasz e-mail: 2apostolowie@wp.pl



Gdzie należy szukać przyczyn kryzysu w Kościele? Bardzo często tak jest, że szuka się ich wszędzie tylko nie u źródła. Kościół nigdzie nie jest sobą w takiej pełni, jak podczas liturgii. Obecny papież, jeszcze jako kardynał Ratzinger, był przekonany, że kryzys Kościoła bierze swój początek w kryzysie liturgii. Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że to właśnie liturgia powinna wyrażać w sposób jasny i właściwy prawdy katolickiej wiary. Stara zasada mówi: Lex orandi — Lex credendi, czyli prawo modlitwy — prawo wiary.

Wielu ludzi, wśród nich nawet kapłani, są bardzo zdziwieni, że katolicy przestają praktykować, zaniedbują modlitwę, a spraw wiary nie traktują poważnie. Według przysłowia „ryba psuje się od głowy” to tymi, którzy w szczególności sposób odpowiadają za liturgię, są księża. Jestem przekonany, że jeśli kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę w zgodzie z księgami liturgicznymi, zachowując właściwe jej sacrum, jeśli od razu widać, że Bóg w celebracji jest najważniejszy, to wiara sprawującego i wiernych będzie silna. Nie chcę osądzać, ponieważ nie wypada mi oraz nie jestem odpowiednią osobą do tego, ale czy kapłani obecnie zastanawiają się, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na nich w związku ze sprawowaniem liturgii w swoich świątyniach? Odnoszę wrażenie, że często liturgię traktuje się w parafiach jako coś dodatkowego, jak przerwany między festynem a kolejnym koncertem papieskim.

Wiara karmi się i umacnia w liturgii. Niestety czasem wychodząc z kościoła możemy mieć mniejszą wiarę niż wówczas, gdy do niego wchodziliśmy. Chociaż jestem młodym człowiekiem to kilka razy

już widziałem zdezorientowanie młodych osób, które szukając w Kościele trwałości i pewnych prawd bardzo się rozczarowały, gdy zobaczyły lekceważenie i bylejakość w dziedzinie kultu. To smutne, że najświętsze czynności mogą stać się przyczyną duchowego kryzysu. Jednym z głównym problemów jest brak świadomości, że obrzędy, ich forma i treść ich tekstów są wyrazem katolickiej

wiary. Kapłan nie jest kreatorem celebracji, tak jak nie jest też twórcą prawd wiary. Bardzo podoba mi się porównanie liturgii do pięknej skrzyni, którą celebrans otwiera. Ma do niej klucz, którym jest Tradycja (ta pisana przez duże T) i wierność przepisom. Kapłan jest niejako odtwórcą stałego schematu celebracji. Co prawda ktoś może powiedzieć, że to schematyzm i pusty rytualizm. Należy użyć innych słów. Chodzi raczej o trwałość, niezmiennność, tak jak niezmiennie są prawdy wiary.

Kościół od początku miał świadomość, że liturgia nie potrzebuje twórców, ale szafarzy. Niech zakończeniem tego wpisu będą słowa Świętego Pawła Apostoła: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to ma moją pamiątkę! Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej” (1 Kor 11,23-26).



Andrej Rublëv - Ikona Trójcy Świętej

Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Nowolesiu

Tym razem postanowiłem skupić się na miejscach, które znajdują się w pobliżu naszego miasta, aby każdy z nas mógł je zwiedzić. Nowolesie to wieś położona w powiecie strzelińskim, niedaleko samego Strzelina. Słynie ona z Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej, potocznie nazywanego Białym Kościołem.

Historia

Pierwszą świątynią w tym mieście była wzniesiona w 1368 roku niewielka kaplica pod wezwaniem św. Marcina. W późniejszych latach przetrwała się ona w duży kompleks, który do 1810 roku obsługiwali ojcowie cystersi z pobliskiego Henrykowa. Historia wsi jest o tyle ciekawa, że możemy o niej przeczytać w niemieckich dokumentach pochodzących z 1924 roku. Jednak to nie wszystko, bowiem pierwsze zdanie zapisane w najstarszym zabytku językowym kultury polskiej, według lokalnych legend, zostało wypowiedziane właśnie przez mieszkańca Nowolesia do jego żony. Niewątpliwie udowodnia nam to, że w tym miejscu znajduje się kolebka kultury polskiej. Wieś od początku swego istnienia uznawana jest również za bardzo chrześcijańskie miejsce. Świadczą o tym znajdujące się na terenie dawnego kompleksu zabytkowe



kapliczki. Według lokalnej tradycji do tych kapliczek pielgrzymuje się w trakcie nabożeństw majowych i czerwcowych.

Komarno

To miasto, znajdujące się aktualnie na Ukrainie, pozornie nie ma większego znaczenia, jednak wgłębiając się w historię można dostrzec, że oba miejsca są ze sobą powiązane za sprawą obrazu, który przywieźli polscy uciekinierzy pochodzący z Kresów Wschodnich w trakcie II wojny światowej. Pochodzący z Łoszniowa, Trembowli i Komarna ludzie zabrali to, co mieli najcenniejszego z powstałego w 1644 roku kościoła. Według przypuszczeń historyków sztuki cudowny obraz pochodzi właśnie z tego okresu.

Cudowny obraz

Sam obraz Matki Bożej kryje wiele tajemnic. Zne są przykłady cudownych uzdrowień, jednak dokonywane one były jedynie w czasie, gdy przebywał w Komarnie. To właśnie wstawiennictwu Matki Bożej przypisuje się zwycięstwo hetmana Jana Sobieskiego nad Tatarami pod Komarnem w 1672 roku. O innych cudownych przypadkach możemy przeczytać w Księdze Wizytacji biskupa Sierakowskiego.

Jeżeli mielibyśmy się skupić na wykonaniu, musielibyśmy zauważyć, że obraz wykonany jest na płótnie jutowym, a rodzaj malarstwa nawiązuje do szkoły włoskiej. Suknia jest wykonana z metali szlachetnych i pochodzi prawdopodobnie z XVIII w.

Intronizacja

W 1957r. cudowny obraz pochodzący z Komarna doczekał się korony z rąk ks. arcybiskupa metropolity wrocławskiego Bolesława Kominka. Była ona ukoronowaniem cudów, które zostały dokonane za wstawiennictwem Matki Bożej.

MP

Oławski Klub Dyskusyjny
parafii pw. SS. Ap. Piotra i Pawła **AREOPAG**

zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu

ZDERZENIA

W programie projekcja filmu Grzegorza Brauna
"EUGENIKA"
oraz dyskusja z autorem

Gość specjalny - Grzegorz Braun

Spotkanie poprowadzą
Jolanta Kryśowa i Piotr Wróbel

12 czerwca 2011 (niedziela), godz. 18.00
Liceum Ogólnokształcące w Oławie
pl. Zamkowy 10

Wstęp wolny

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety

Siostry Elżbietanki to zgromadzenie zakonne powstałe 27 września 1842 z inicjatywy 4 młodych mieszkanek Nysy (Marii i Matyldy Merkert, Franciszki Werner, Klary Wolf), zdecydowanych rozpocząć wspólne dzieło, służbę chorym i ubogim mieszkańcom Nysy zawierając Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wszystkie należały do III Zakonu św. Franciszka.

Charyzmatem zgromadzenia jest życie według rad ewangelicznych i służba Bogu w osobach ubogich, chorych, starszych zwłaszcza w ich własnych domach. Miłość miłosierna do chorych od samego początku istnienia zgromadzenia ma wymiar najpełniejszy, do poświęcenia własnego życia właśnie.

Duchowość elżbietanek opiera się na przykładzie patronki, św. Elżbiety Węgierskiej, która pielęgnując chorych, usiłowała widzieć w nich zranione członki naszego Pana. Swoim życiem elżbietanki pragną naśladować Chrystusa w Jego oddaniu sprawom Ojca i jak On pochylać się nad ludźmi będącymi w potrzebie. Służą chorym, cierpiącym, samotnym i opuszczonym, szczególnie w ich własnych mieszkaniach, pracując jako pielęgniarki w szpitalach i domach opieki dla dzieci



Zakony w Polsce

Joanna Rajewska



i dorosłych, podejmując pracę wychowawczą w domach i zakładach dla dzieci oraz działalność duszpasterską i apostolską w parafiach. Siostry służą Kościołom, w Kuriach biskupich, seminariach duchownych, wyjeżdżają na misje, a także działają z katolikami świeckimi we Wspólnocie Apostolskiej św. Elżbiety.

Na przestrzeni ponad 150 lat ok. 10 tys. elżbietanek służyło chorym, potrzebującym, dzieciom i ludziom starszym, pielęgnowało rannych żołnierzy w czasie kolejnych wojen w XIX i XX w. Niektóre siostry zostały wezwane do heroicznego oddania życia w czasie postugi, a w 1945 r. kilkanaście z nich zginęło śmiercią męczeńską w obronie wiary, czystości i ludzkiej godności. W 1954 r. ponad 370 sióstr św. Elżbiety wysiedlono do przymusowych obozów pracy w Gostyniu, Kobylinie i Dębowej Łące.

Obecnie zgromadzenie posiada liczne placówki w Polsce i za granicą: w Brazylii, Czechach, Danii, Izraelu, Niemczech, Norwegii, Rosji, Ukrainie, Szwecji, Włoszech i na Litwie.

Festynową zabawę czas zacząć

Koncert pożegnalny ks. Tomasza Filinowicza, który w tym roku kończy pracę w naszej parafii, będzie jednym z najważniejszych wydarzeń scenicznych podczas tegorocznej, czwartej edycji festynu rodzinnego „Na Skale”. Zabawa, przygotowana z okazji dorocznego święta naszej parafii, odbędzie się na stadionie oławskim w niedzielę 26 czerwca.

Podobnie jak w minionych latach przygotowana została loteria fantowa, w której każdy los wygrywa. Dodatkowo każdy los weźmie udział w losowaniu nagród głównych, wśród których jest między innymi pielgrzymka do Włoch, sprzęt AGD i RTV oraz sprzęt sportowy.

W programie imprezy organizatorzy przewidzieli szereg koncertów, gier i zabaw sprawnościowych, atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Sporo emocji dostarczy mecz piłki nożnej pomiędzy „mundurowymi kościelnymi” a mundurowymi ze Straży Miejskiej. Odbędzie się też turniej piłkarski drużyn parafialnych o Puchar Księdza Dziekana. (red)



Ojciec... czyli kto?

Dzień Ojca to święto zdecydowanie mniej znane niż Dzień Matki. W Polsce obchodzi się je 23 czerwca. Choć historia samego święta jest dość długa, w naszym kraju pojawiło się ono dopiero w 1965 roku. A wszystko zaczęło się ponad pół wieku wcześniej w miejscowości Spokane w stanie Waszyngton...

To właśnie w Spokane, w 1910 roku, podczas Mszy Świętej poświęconej zmarłej matce, Sonora Smart uświadomiła sobie, że po śmierci mamy wychowaniem jej samej oraz pięciorga rodzeństwa zajmować się samodzielnie ojciec. Przejęta Sonora zwróciła się do władz miejskich z projektem utworzenia nowego święta, a jej projekt od razu zyskał akceptację. Dzięki temu dziś możemy obchodzić oficjalne święto naszych ojców.

Ponieważ niebawem będziemy składać życzenia naszym tatusiom, postanowiłam zapytać kolegów, jakimi ojcami chcieliby być dla swych dzieci. Oto ich wypowiedzi:

Patryk – Chciałbym być ojcem dobrym i opiekuńczym, troszczącym się o swoje dzieci i potrafiącym je rozbawić. Rozbudzającym pasję i zainteresowania. Nie będę srogi dla swych latorośli, ale rozsądny w wymaganiach i oczekiwaniach. Będę pomagał im w nauce i w innych sytuacjach kryzysowych. Przede wszystkim jednak pragnę, aby

moje dzieci były szczęśliwe.



Dawid – Wydaje mi się, iż w moim przyszłym ojcostwie przydadzą się stalowe nerwy, nad którymi od dzisiaj zaczynam pracować! Chciałbym również sporo zarabiać, aby móc utrzymać swoją rodzinę. Będę kochał swoje dzieci, troszczył się o nie i martwił o ich przyszłość. Nie zamierzam krzyczeć, tylko uważnie słuchać tego, z czym do mnie przyjdą. Najbardziej zależy mi

jednak na tym, aby w przyszłości zdobyć u własnych dzieci autorytet i szacunek.

Piotr – Przede wszystkim pragnę być dla moich przyszłych dzieci przyjacielem. Nie mógłbym podnieść na nie ręki, gdyż powinny czuć się bezpiecznie w moim towarzystwie. Postaram się zaspokajać ich potrzeby i wywiązywać ze wszystkich ojcowskich obowiązków. Myślę, że w ojcostwie najważniejsze jest spędzanie wspólnie z dziećmi wolnego czasu.

Łukasz – Poświęciłbym wszystko, aby dobrze spełniać rodzicielskie obowiązki. Chciałbym być w oczach swego dziecka najsilniejszym, najbardziej wyrozumiałym i kochanym człowiekiem. Postaram się, aby moje przyszłe pociechy wiedziały, jak wiele dla mnie znaczą, jak bardzo je kocham i cenię.

Wypowiedzi potencjalnych ojców spisała:

Angelika Dobrzańska

Z Polski

Dziennikarki w obronie życia. Około 100 dziennikarek poparło apel w obronie życia, skierowany m.in. do parlamentarzystów. Inicjatywa jest także głosem sprzeciwu wobec prób liberalizacji ustawy aborcyjnej. Koordynująca akcję Natalia Dueholm z pisma „Opcja na prawo” przypomina, że w Polsce trwają działania mające na celu wprowadzenie całkowitej ochrony życia w fazie prenatalnej. „List, adresowany między innymi do parlamentarzystów, ma im pokazać, że Polki nie godzą się na zabijanie niewinnych i bezbronnych ludzi w fazie przedurodzeniowej. Nie godzą się również na naciski lobby aborcyjnego, niedziałającego w interesie kobiet i społeczeństwa, ale we własnym. Sygnatariuszki liczą na naprawę polskiego prawodawstwa i tym samym zaprowadzenia prawnego ładu

moralnego” – podkreśla Dueholm, zaznaczając, że wprowadzenie ochrony wszystkich poczętych ludzi „unieszkodliwi swego rodzaju bombę aborcyjną”. „Głosowanie przeciwko prawnej ochronie nienarodzonych oznaczałoby wprowadzenie w życie lansowanej przez aborcyjnych fanatyków i radykalne feministki wizji kobiety z 'prawem do własnego brzucha'. Wizja ta opiera się na kłamstwie, wedle którego aborcja jest zwyczajnym zabiegiem medycznym, bez żadnych negatywnych konsekwencji. A przecież nie ma niczego tak nieodwracalnego i tragicznego w skutkach, niczego równie poniżającego, degradującego i powodującego uprzedmiotowienie kobiety. Wizja ta przyczynia się również do zaprzeczenia wartości ojcostwa i rozkładu rodziny jako wspólnoty” – napisano w liście.

Ogłoszenia parafialne

Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:

PONIEDZIAŁKI w godz. od 8.00 - 10.15

WTORKI w godz. od 16.00 - 19.45

SOBOTY w godz. od 15.00 - 19.30

**Konieczna wcześniejsza rejestracja
drogą elektroniczną!!!
(www.petrus.olawa.pl)**

Kancelaria parafialna

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 11.00.

Po wieczornej Mszy św. - od poniedziałku do soboty.

W pilnych sprawach można kontaktować się telefonicznie, dzwoniąc pod numer tel: 783-596-323

Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy

w godz. 16.00 - 19.00

oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.

Wrocław, ul. Katedralna 4/25

tel/fax: 071-327-11-03

Porządek Mszy Świętych:

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15

w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

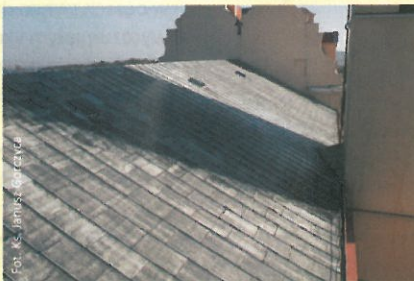
W minionym tygodniu przez chrzest do wspólnoty Kościoła zostali przyjęci:

Sean Jerzy MARTIN

Rusza remont dachu kościoła

O remoncie dachu kościoła pw. śś. ap. Piotra i Pawła mówi się od kilku lat. Jeszcze dłużej wiadomo o jego potrzebie, już choćby z poobieżnej obserwacji, zwłaszcza podczas opadów deszczu. Wtedy woda pojawia się nawet w prezbiterium, a przeciekające rynny są powodem niszczycielskiego zalewania murów i utrudnień w przechodzeniu obok świątyni, zarówno od strony podwórka, jak i przy krzyżu misyjnym. Dzięki Bożej opatrności, ofiarności parafian i życzliwości osób prywatnych, tego lata problem wreszcie przestanie istnieć.

Podczas prac remontowych zostanie wymienione odeskowanie dachu i jego pokrycie. Zgodnie z uzgodnieniami konserwatorskimi kościół, wraz z wieżą, zostanie przykryty blachą miedzianą. Droższą, ale bezwzględnie bardziej trwałą i elegancką niż inne. Strych kościoła, skomplikowany ze względu na półkoliste sklepienie, zyska solidną podłogę i system schodów umożliwiających dotarcie na niższy poziom. Renowacji zostanie poddana również wieża. Przy okazji robót dekarskich zostanie zmodernizowane



odprowadzenie deszczówki, tak aby woda z rynien nie wypływała na chodnik, ale do kanalizacji burzowej.

Każdy gruntowny remont to skomplikowane przedsięwzięcie, zarówno od strony organizacyjnej, jak i finansowej. Tym bardziej, gdy mamy do czynienia z obiektem zabytkowym, choć nie tak bardzo starym. Podmiotem, który od początku nie tylko doceniał ważne miejsce naszego kościoła dla dziedzictwa kulturowego Oławy, ale i deklarował pomoc finansową, były władze naszego miasta. Pomogły także osoby prywatne, które bezinteresownie pożyczyły sporą sumę pieniędzy. Dodatkowo bardzo korzystne warunki cenowe udało się wynegocjować z firmą Waldemara Roszaka z Głogowa, wykonawcą remontu. Warto dodać, że jest to firma, która przed dwoma laty wymieniła dach naszej plebanii, wykazując się solidnością i uczciwością.

Ze strony inwestora remont będzie nadzorowany przez inżynierów: Tadeusza Kułakowskiego, Jerzego Pawlaka i Roberta Stachowiaka.

Ks. Janusz Gorczyca